

„No, — pomyślałem sobie, mierząc w wielkich susach karkołomne schody, to wysoko zaszedłem, skoro mnie wzięto za cygana“. Swoją drogą. moja peleryna niegdyś koloru popielatego a wówczas brudno — tabaczkowego, mój wyszarżały filcowy kapelusz o szerokim rondzie, moje długie, krucze włosy, spadające na plecy, oddawna nieczesane naturalnie włosy, nie plecy, — moja opalona twarz, wszystko to mogło wywołać u naiwnej Paryżanki wrażenie „Bohémien“.

Jestem pewny, że gdyby panna Stasia wiedziała, iż mnie tu wzięto w Paryżu za cygana, toby się rozplakała z rozpaczy, bo zawsze mawiała o mnie, że jestem „ideałem pięknego mężczyzny“.

Cały dzień poświęciłem zwiedzaniu stolicy nadsekwąskiej. Co widziałem, to zbędę w kilku słowach, bo przecież Pa-

ryż jest prawie każdemu ze słuchu lub z czytania mniej lub więcej dokładnie znany.

A więc powszechnie wiadomo, że w Louvrze można oglądać tyarę Sajtfernesa, że na Place Vendome stoi kolumna Napoleona, którego czaszką poszczycić się dziś może każde większe panopticon, że z lewego brzegu Sekwany na prawy i naodwrot można się dostać zupełnie bezpiecznie i bez szwanku, dzięki tak humanitarnym urządzeniom jakimi są mosty; że wreszcie w Morgue wystawione są za szkłem zwłoki najrozmaitszych indywiduów z przestzelonemi głowami, piersiami, sercami, płucami — indywiduów, zwanych samobójcami, czyli mówiąc zwykłym językiem dziennikarskim denatami.

Ale zapomniałem wspomnieć o najbardziej godnych widzenia osobliwościach Paryża, to jest o Maksymie. Moulin Rouge i Folie Capruce. Otóż jak wia-

domo są u Maksyma ładne gryzетки; Moulin Rouge znowu jest jedynym zakładem, w którym zachowały się dotąd szczątki nieskażonej kultury rzymskiej: mianowicie odbywają się tu libacje na cześć Bacchusa i Wenery według najczystszoego rytuału staro-rzymskiego, jaki obowiązywał za czasów Tyberyuszów, Neronów i Heliogabalów. Wreszcie w Folie Caprice obrała sobie swoje siedlisko sztuka grecka, wprawdzie trochę zmodyfikowana, tu bowiem podkasana Terpsychora zawodzi najdziksze tańce coprawda niezupełnie greckie, ale tego rodzaju jak cancan, cake — walk, lub mat-chitche, oczywiście również nie na cześć Apollina, ale ku ucieście i zbudowaniu „jeunesse dorée, która tu ściąga ze wszystkich stron świata, aby podziwiać odrodzoną sztukę w przybytku odrodzenia Muzy. (C. d. n.)

## Drapacze chmur.

W Ameryce poczęto budować iście niebotyczne domy. Niedawno temu zebrali się wybitni obywatele w Nowym Jorku i zaprotestowali przeciw udzielaniu na przyszłość pozwolenia na budowę niebotycznych domów „skyscrapers“. G. W. Babb, prezydent nowojorskiego wydziału ubezpieczeń od ognia, wyraził się, iż każdej chwili należy się spodziewać w Nowym Jorku wielkiej katastrofy ogniowej, która pochłonie ogromną część kolosalnych budynków, oraz setki ofiar w ludziach. W razie wypadku ognia, straż pożarna będzie bezsilną wobec szalejącego żywiołu, gdyż ciśnienie wody nie dojdzie do miejsc zagrożonych, co za tem pójdzie, ogień przeniesie się i na inne przyległe budynki. szerząc spustoszenie niebywałych rozmiarów. Wydział ogniowy radzi ograniczyć budowę domów na mieszkania do wysokości 125 stóp, objętość zaś podłóg w budynku ma wynosić najwyżej od 20.000 do 30.000 stóp kwadratowych. Prezydent towarzystwa upiększenia miasta, oświadczył się również za ograniczeniem budowy wysokich, niebezpiecznych gmachów i wyraził przypuszczenie, iż już czas nadszedł, aby te gmachy zostały zdemolowane, a ich miejsca zastąpiły budynki normalne, wygodne i bezpieczne dla ludzi. Protest ludności nowojorskiej przeciw wysokim domom wywołały pożary, które znaczna ilość ofiar za sobą pociągnęły. Również ustawa budowlana ma uwzględnić w swych paragrafach zakaz przeciw wznoszeniu tak kolosalnych budowli.

## Oddłużenie urzędników a kredyt.

Rzucona myśl oddłużenia urzędników — myśl chwalebna, piękna i szczytna, dotąd pozostaje w sferze projektów. A jak się zdaje, gościć ona tam będzie jeszcze długo; pesymiści są nawet zdania, że nigdy nie przybierze formy rzeczywistości, bo jest myślą czysto idealną, w praktyce zrealizować się nie dającą, przewidzianych, upragnionych i pożądaných skutków nie przynoszącą.



DRAPACZE CHMUR.